



## SZUKAJĄC MIEJSCA DLA SOCJOLOGII. POMIĘDZY TRWANIEM W ZMIANIE A EMANCYPACYJNYM POTENCJAŁEM NIEZMIENNOŚCI

MAREK KRAJEWSKI 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

RAFAŁ DROZDOWSKI 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### Streszczenie

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na fetyszyzowanie zmiany w socjologii i zidentyfikować źródła tego zjawiska, traktując ten rodzaj nierównowagi jako symptomatyczny dla myślenia o rzeczywistości społecznej i sposobach jej badania. Zastanowimy się również nad możliwymi konsekwencjami preferowania jednostronnej perspektywy, zwracając uwagę na to, że jedną z paradoksalnych konsekwencji tego jest utrata znaczącego potencjału poznawczego drzemiącego w kategorii niezmienności. Żeby go odzyskać, spróbujemy określić, jak można ujmować niezmiennność, a także zidentyfikować, jakie jej aspekty, wymiary oraz formy są możliwe do wyodrębnienia. Zależy nam też na pokazaniu, co wnosi spojrzenie na rzeczywistość społeczną z perspektywy tego pojęcia, przyglądając się tak kluczowym w socjologii kategoriom, jak działanie czy sprawczość. Interesować nas będzie przy tym ambiwalentny charakter niezmienności, a więc to, że jest ona jednocześnie podstawą, fundamentem, ale też czymś nieeliminowanym; czymś, co daje

---

Prof. dr hab., Wydział Socjologii, e-mail: [marek.krajewski@amu.edu.pl](mailto:marek.krajewski@amu.edu.pl);  
<https://orcid.org/0000-0003-1555-7234>

Prof. dr hab., Wydział Socjologii, e-mail: [rafal.drozdzowski@amu.edu.pl](mailto:rafal.drozdzowski@amu.edu.pl);  
<https://orcid.org/0000-0001-7830-896X>

bezpieczeństwo, poczucie ciągłości, ale też czymś, na co nie mamy wpływu; czymś, co daje podstawy do działania, ale oznacza też sztywność, trudność w adaptacji. Ważnym aspektem naszego tekstu będzie również pytanie o to, czy spoglądanie na rzeczywistość społeczną z perspektywy niezmienności nie skłania badaczy do zajmowania reakcyjnych, konserwatywnych i uniwersalistycznych pozycji.

**Słowa kluczowe:** socjologia, zmiana społeczna, nowoczesność, modernizacja społeczna, niezmienność

## WSTĘP

W tekście tym próbujemy pokazać, iż socjologia to zazwyczaj nauka o zmianie społecznej, a tym samym poruszymy kwestię tego, jakie są powody oraz konsekwencje przypisania jej takiej właśnie tożsamości. Uznając za ideologiczną koncentrację tej nauki na teoretyzowaniu i badaniu społecznych przeobrażeń, staramy się też zademonstrować potencjał poznawczy, jaki płynie z analizowania niezmienności. Nie po to jednak, by dokonać prostej podmiany głównego obiektu zainteresowania socjologii, ale z dwu innych powodów. Po pierwsze, aby wskazać, jakie korzyści płyną z mniej jednostronnego badania świata społecznego – ujmowanego jako zarówno coś, co ulega zmianie, jak i jest niezmiennie, trwałe, nieprzeobrażalne. Po drugie, żeby dać pretekst do refleksji nad statusem socjologii w obrębie jej samej, a tym samym kreować przestrzeń do dyskusji nad tym, czym ona jest i może być we współczesnym kontekście.

## SOCJOLOGIA JAKO NAUKA O ZMIANIE SPOŁECZNEJ

Stwierdzenie, że socjologia jest wytworem nowoczesności, brzmi dość banalnie, ale stanowi rodzaj pewnika określającego tożsamość tej nauki [Lepenies 1997; Ritzer 2004; Connell 2018]. Jest też – jak to bywa w wypadku innych banalnych stwierdzeń – prawdziwe. Być może zabrzmi ono bardziej intrygująco, jeśli dodamy, że związek socjologii z nowoczesnością można rozumieć (przynajmniej) trojako i że te trzy rozumienia niekoniecznie układają się w harmonijną całość.

Po pierwsze, większość socjologów zgodzi się zapewne z opinią, że socjologia powstała z konieczności oswojenia nowoczesności, a uściślając: w odpowiedzi na potrzebę wyjaśnienia oraz kontrolowania zmian, jakie przyniosła modernizacja. Intensywna industrializacja, a wraz z nią: wzrost politycznego i społecznego znaczenia wielkoprzemysłowej klasy robotniczej; związany z uprzemysłowie-

niem skokowy wzrost mobilności społecznej pociągający za sobą rozwój miast i proliferację „miejskiego stylu życia”; gwałtowne przyspieszenie sekularyzacji; wychodzenie z cienia wielu segmentów społeczeństwa, którym jeszcze niedawno odmawiano prawa do podmiotowości; nowe osie napięć i konfliktów społecznych; nowe aspiracje społeczne, polityczne i konsumpcyjne; rosnący wpływ nauki i techniki na życie codzienne; pojawienie się społeczeństwa masowego; wzrost indywidualizmu – wszystko to było nowe, a tym samym domagało się rzetelnego urefleksyjnienia. Budziło to też niepokój, a wraz z nim potrzebę kontroli przynajmniej niektórych z tych procesów. Socjologia miała zatem nie tylko opisywać nowoczesność, wskazując na jej najważniejsze przejawy. Miała ona być również interpretacją nowoczesności, która szuka przyczyn i próbuje przewidzieć najbardziej prawdopodobne konsekwencje.

Można utrzymywać, że socjologia podjęła się opisu i interpretacji nowoczesności, ponieważ będąc jej produktem – podobnie jak kultura masowa, a także biurokracja w rozumieniu Maxa Webera [2002: 163–168] lub fordyzm i taylorizm – poczuła się w obowiązku osłaniać ją i tłumaczyć, czy wręcz ujmować partykularną zmianę jako uniwersalny proces [Connell 2018]. Socjologia, broniąc nowoczesności, broniłaby więc samej siebie. Z jednej strony klasyczne koncepcje Ferdynanda Tönniesa [1988] i Emile’a Durkheima [1999], próbujące uchwycić istotę przejścia od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa nowoczesnego, były dalekie od wartościującego sympatyzowania z tym ostatnim. Porządek typu *Gemeinschaft* mógł się jawić pierwszym czytelnikom książki Tönniesa jako nie gorszy od ładu typu *Gesellschaft*. Społeczeństwo oparte na solidarności mechanicznej mogło korzystnie się prezentować w czasach Durkheima (podobnie zresztą, jak i dzisiaj) o wiele bardziej niż społeczeństwo oparte na solidarności organicznej. Również Parsonsowski układ zmiennych niczego nie sugeruje z góry: wyodrębnione i opisane przez Talcota Parsonsa [2009] opozycje nie są wartościujące – dotyczy to nawet opozycji partykularyzm *versus* uniwersalizm. Z drugiej strony każda z tych charakterystyk nowoczesności podziela dążenie do przedstawienia jej jako zestawu zmian, które są nieuchronne, stanowiąc swoiste prawa rozwoju. Można się ich obawiać i można próbować je powstrzymać, jednak w ostatecznym rozrachunku nie da się uniknąć konfrontacji z nimi. Fakt, że o zmianach, jakie niesie nowoczesność, mówi się jak o czymś nieuchronnym, sprawia, iż szybko zaczynają być one postrzegane jako „nowa normalność”. Z punktu widzenia jednostek wpisywanych w ramy nowoczesności oznacza to jednak paradoksalnie dodatkowe wyzwanie. Przedmiotem obaw i lęków staje się bowiem nie tylko to wszystko, co się składa na różnicę między czasami przednowoczesnymi a nowoczesnością (i co czyni znaczną część starych rutyn

bezużytecznymi), lecz również ewentualne nienadążanie za zmianami i groźba, iż jednostka lub zbiorowość stanie się ich ofiarą. Jeśli nowoczesność jest (ma być) „nową normalnością”, to wszystkim outsiderom i spóźnialskim, którzy z takich bądź innych powodów jawią się jako nienowocześni, za mało nowocześni bądź nieprawidłowo nowocześni, siłą rzeczy grozi stygmatyzacja wyłączająca ich z grona społecznych normalsów. A za nią idzie również eksploatacja, osadzenie w roli tego, który ze względu na swoje nieucywilizowanie, zapóźnienie, nienowoczesność, zostaje wyłączony z modernizującego się klubu i którym można rozporządzać jak jeszcze jednym z zasobów. Socjologia, uniwersalizując nowoczesność, legitymizowała więc różne formy kolonializmu tak niezbędnego dla rozwoju Europy i Ameryki [Vullierme 2016; Graeber 2018; Rioux 2022].

Po drugie, socjologia w zasadzie od momentu swych narodzin była (i jest) zaabsorbowana nie tylko wyjaśnianiem zmian, lecz także aktywnym uczestnictwem w przeobrażaniu rzeczywistości. Wolno powiedzieć, że w pierwszym przypadku nauka ta osłaniała (i osłania) zmiany utożsamiane z nowoczesnością, broniąc jej jako projektu. Owa obrona nowoczesności miała i ma zarówno charakter „taktyczny” (w dalszym ciągu chodzi o przełamywanie nieufności wobec konkretnych przejawów modernizacji), jak i „strategiczny” – cały czas chodzi również o uniwersalizowanie nowoczesności oraz o jej prolongowanie<sup>1</sup> (co zresztą w praktyce okazuje się niemal tym samym). W drugim przypadku socjologia wykracza poza rolę, której istotą jest bycie kimś w rodzaju rzeczniczki nowoczesności, czy wręcz jej ideolożki [Latour 2011] i stara się być współtwórczynią procesów modernizacyjnych – ich inspiratorką, projektantką, realizatorką, zarządczynią, koordynatorką i koniec końców także krytyczką.

Wspólną cechą wszystkich tych ról jest dążenie do bycia siłą sprawczą. Równie dobrze może być to jednoznaczne z budowaniem *grand theories*, których autorzy stawiają sobie za cel nie tylko krytyczną deskrypcję określonych porządków, lecz także mobilizowanie do ich transformowania. Może się to też łączyć ze stosunkowo prostymi socjotechnikami, opisywanymi w polskiej

---

<sup>1</sup> Jeśli Wolfgang Welsch [1998] pisze o „postmodernistycznej modernie”, Jürgen Habermas [1997] o „modernie jako niedokończonym projekcie”, Anthony Giddens [2001] o „późnej nowoczesności” zaś Ulrich Beck [2005] o „drugiej nowoczesności”, znaczy to, że autorzy ci nie znajdują wystarczająco przekonujących powodów, aby „odwołać” nowoczesność. Podobnie jak Alain Touraine [1992], który krytykując nowoczesność, postuluje jednocześnie jej odbudowę i powrót do jej korzeni. Owa skłonność do pozostawania przy pojęciu „nowoczesność” wydaje się jednak nie tylko rezultatem sceptycznego nastawienia do postmodernizmu, lecz także rezultatem przywiązania do zestawu ontologicznych, epistemologicznych oraz metodologicznych założeń, które sformatowały socjologię jako naukę o nowoczesności.

literaturze socjologicznej, choćby przez Adama Podgóreckiego [1966]. Do aktywnego uczestniczenia w zmienianiu świata (coraz częściej nie tylko świata społecznego) namawiają zarówno Alain Touraine rozwijający koncepcję socjologii interwencjonistycznej [Touraine 1965], jak i Michael Burawoy propagujący ideę socjologii publicznej [Burawoy 2009]. Refleksja (często bardzo techniczna) nad zmianą pojmowaną jako reorganizowanie, reformowanie, usprawnianie, optymalizowanie, racjonalizowanie, naprawianie itd., takich bądź innych instytucji i procesów społecznych, stanowi ważny komponent wielu wpływowych teorii socjologicznych oraz ich praktycznych aplikacji wplecionych w procesy zarządcze, optymalizujące, usprawniające funkcjonowanie kapitalistycznych instytucji. Wystarczy wspomnieć teorię racjonalnego wyboru oraz teorię praktyk w kształcie rozwijanym przez takich autorów jak Theodore Schatzki [2002], Andreas Reckwitz [2002] czy Davide Nicolini [2012]. W obu przypadkach mamy do czynienia z ujęciami teoretycznymi, których integralną część stanowią rozważania na temat możliwości, warunków oraz sposobów ingerowania w zastane porządki. W ostatecznym rozrachunku stawką, o jaką toczy się gra, jest zatem zabieganie o pozytywnie wartościowane różnice. Miarą dobroci teorii staje się jej praktyczność rozumiana jako przydatność w zarządzaniu zmianami.

Oczywiście, jeśli aspiracje do zmieniania rzeczywistości miała i ma „socjologia akademicka”, tym bardziej musiała je mieć (i ma) „socjologia stosowana” oferująca swoje usługi zarówno rynkowi, jak i instytucjom publicznym. Niezależnie od tego, czy będziemy ją utożsamiali z badaniami opinii, czy z inżynierią społeczną (czy też z jednym i drugim), wpisuje się ona w *par excellence* modernistyczny wzorzec zaangażowania w zmiany.

Aspiracje do naprawczego interweniowania w zastane rutyny i relacje są dzisiaj również udziałem szerokiego kręgu animatorów i aktywistów społecznych. Funkcjonują oni w swoistej strefie pośredniej. Oddziałuje na nią zarówno zinstytucjonalizowana socjologia (jej standardy naukowości, jej ewoluujące wyobrażenia na temat społecznych ról socjologa itd.), jak i splot bardzo różnych oczekiwań, wartości i interesów artykułowanych nie tylko przez bezpośrednich beneficjentów działań animacyjnych, lecz także przez podmioty, które wspierają te działania programowo, organizacyjnie i finansowo (np. samorządy). Nietrudno się domyślić, że sytuacja taka rodzi napięcia. Przykład animacji społecznej wykorzystującej socjologię jako naukę, pokazuje, że projekty wyrosłe z ducha modernizacji niekoniecznie rozumieją ją podobnie. Choć łączy je przekonanie o konieczności dokonywania przeobrażeń w zastanym porządku, to jednak kierunek i głębokość tych zmian, ich „oprzyrządowanie” oraz sposób ich instytucjonalizacji rozumianej

jako zapewnienie im trwałości i jako ich zespolenie z istniejącym ładem instytucjonalnym, pojmowane są różnie.

Po trzecie, wyrastająca z nowoczesności socjologia poczuwa się do obowiązku ciągłego dowartościowywania zmian. Z jednej strony koncentracja socjologii na zmianach ma potwierdzać dynamizm procesów modernizacyjnych, z drugiej chodzi również o to, aby niejako przy okazji promować i legitymizować samą otwartość na zmiany, gotowość do podlegania zmianom oraz indywidualną potrzebę zmieniania się. W pierwszym przypadku idea zmiany złączona jest raczej z poziomem makro niż z poziomem mikro; zmiana (modernizacja) dotyczy – wyłącznie lub przede wszystkim – górnych piętór porządku zbiorowego (reguł funkcjonowania najważniejszych instytucji, założeń kluczowych polityk publicznych, sposobów komunikowania się ze sobą rządzących oraz rządzonych itp.). W drugim przypadku zmiany umiejscawiane są w sferze praktyk codziennych. Co więcej, socjologia jednym z najważniejszych swoich zadań czyni wspieranie działań na rzecz społecznych przeobrażeń, zwłaszcza tych, które mają mieć emancypacyjny charakter, zmniejszać poziom nierówności i opresji, służyć wzmocnieniu polityki spójności oraz poszerzaniu społecznej partycypacji, czy też wzmocnianiu porządek demokratyczny. To dowartościowanie zmiany w socjologii polega również na zbudowaniu specyficznego słownika pojęć socjologicznych skoncentrowanych wokół działania, sprawstwa, podmiotowości, władzy, kontroli, socjotechniki, a dziś pewnie też przepływów, relacji itd., a także na nieobecności lub traktowaniu jako wskazujących na to co negatywne w rzeczywistości społecznej antonimów tych określeń, jak: trwałość, niezmienność, bezruch, bierność. Ważne działanie, w które zaangażowana jest socjologia, stanowi też dążenie do tego, aby poszerzać obszar przekształceń, czego najlepszym przykładem jest ujmowanie świata społecznego jako zbiorowej konstrukcji, która choć wywiera na nas przymus, to zasadniczo jest przeobrażana<sup>2</sup>.

Można powiedzieć, że socjologia, uznając analizę zmian społecznych za jedno ze swoich najważniejszych zadań, chcąc nie chcąc, legitymizuje zmiany i zmienność jako kluczowe aspekty społecznej rzeczywistości, a co za tym idzie – również je dowartościowuje<sup>3</sup>. Utrwała tym samym wybitnie produktywistyczne spojrzenie na rzeczywistość [Rabinbach 1990; Sloterdijk 2014]. W praktyce oznacza to podtrzymywanie i kreowanie popytu na wszelkiego

<sup>2</sup> Dobrym przykładem jest przededefiniowanie tego, co traktowane było jako przypisane, wynikające z uwarunkowań biologicznych bądź praw natury, tradycji, w to, co przeobrażane albo przez wspólnotę, albo przez same jednostki.

<sup>3</sup> Rolę taką odegrała w Polsce książka Piotra Sztompki z 2005 roku, zatytułowana *Socjologia zmian społecznych*. Warto jednak dodać, że jej angielskojęzyczny pierwowzór jest o 12 lat starszy.

rodzaju r ó ż n i c e – zarówno te, które są rezultatem działań naprawczych socjologii, jak i te, których uzasadnieniem jest wyłącznie przyjemność obcowania z nowością. Pociąga to za sobą również legitymizowanie programu społecznego rozwoju jako właściwego i pożądanego, stawianie znaku równości między zmianą a tym, czego zbiorowości potrzebują najbardziej, między podmiotowością a transgresją, między tym, co dobre, a tym, co nowe [Friedel 2007; North 2015].

Niesie to też za sobą bezkrytycznie akceptowane myślenie o współczesności jako rzeczywistości w ruchu, rozwibrowanej, przeobrażającej się i transformującej w ogromnym tempie. Jak o czasie bezprecedensowym, bo zmieniającym się niezwykle szybko i w unikalny sposób. Rodzi to też niebezpieczeństwo, iż socjologia ulega wizji świata funkcjonalnej wobec kapitalizmu, dla którego zmiana to podstawowe paliwo, bo skoncentrowany jest on na produkcji „bezpiecznych nowości”, na powiększaniu stref wpływów, na neutralizowaniu tego, co może ograniczać apetyty i pragnienia, a więc w istocie na akcentowaniu zmienności i potrzeby zmiany. Koncentracja na zmianie jest w końcu traktowana jako atrakcyjna dla osób uprawiających socjologię, bo sugeruje, iż nauka ta niesie nadzieję, a co za tym idzie, że ma głęboki sens i społeczną misję do spełnienia, że jest potrzebna, a działalność naukowców jest społecznie doniosła i moralnie słuszna, ponieważ wspiera zmiany i pokazuje, jak walczyć z bezruchem, fatalizmem, brakiem nadziei.

### PONIECHANE ALTERNATYWY

Fakt, że okoliczności, w jakich pojawiła się socjologia jako nauka, sprzyjały jej złączeniu się z nowoczesnością i z charakterystyczną dla tej ostatniej orientacją na zmiany, na ich rozpoznawanie, prowokowanie, projektowanie oraz wprowadzanie w życie – niekoniecznie musiał przesądzać o późniejszym nastawieniu socjologii do zmian. Stosunkowo długo równie możliwy był scenariusz, w którym socjologia w dalszym ciągu koncentruje się na zmianach, na dynamicznym i diachronicznym aspekcie porządku zbiorowego, jak i scenariusz, w którym zmiana jest tylko jednym z aspektów życia społecznego, niekoniecznie najważniejszym.

Tak się jednak nie stało z kilku podstawowych względów. Przede wszystkim dlatego, że socjologia, mając wybór między aspirowaniem do nadążania za zmieniającym się światem a potrzebą skupienia się na podstawowych i trwałych prawidłowościach życia społecznego, częściej i chętniej decydowała się na to pierwsze. Oczywiście bez trudu odnajdziemy w tradycji socjologicznej również i takie koncepcje, które koncentrują się na tym, co trwałe i niezmiennie (przykładem niech będzie cała długa tradycja funkcjonalizmu i strukturalizmu). Mimo

wszystko jednak jest ich relatywnie niewiele. Dodatkowo narodziny i rozwój socjologii zbiegają się z globalizacją, zwłaszcza komunikacyjną, co sprawia, iż ulega ona medialnym reprezentacjom świata z konieczności skoncentrowanym na zmianie – na tym, co nowe, i na pokazywaniu jako nowe tego, co zaledwie zostało przemieszczone z innego kontekstu. Oglądanie świata przez pryzmat medialnych reprezentacji niesie za sobą jego skrzywiony obraz. Eksponuje on bowiem to, co niedawno się zmieniło / co właśnie się zmienia / co dzieje się w innych miejscach. I choć w takim zakrzywionym świecie żyją również jednostki doświadczające go poprzez medialne reprezentacje, to w przypadku socjologii takie zapośredniczenie skutkuje także uznawaniem zmiany za podstawowy wymiar rzeczywistości. Zainteresowanie nim tworzy efektywne narzędzie dla podtrzymywania autorytetu socjologii jako nauki (i nauki w ogóle) i to pomimo że zdarzało się jej w przeszłości przeoczać ważne zmiany, nie wspominając już o tym, że wielu istotnych zmian nie zdołała ona przewidzieć. Autorytet socjologii wspierany jest zatem przez samo postawienie przeobrażeń w centrum zainteresowania, bo sugeruje, iż socjologia *zna się* na zmianach.

Warto przy tym wskazać, że choć socjologia wielokrotnie i na wiele sposobów ujawniła swój krytyczny stosunek do kapitalizmu (by tego dowieść, wystarczy poza klasycznymi pracami przypomnieć tu takie książki z ostatnich lat, jak: *Nowy duch kapitalizmu* [2022] Boltanskiego i Chiapello, *Pracę bez sensu* [2019] Graebera, *Kapitalizm platform* [2023] Srnicka, *Wiek kapitalizmu inwigilacji* [2020] Zuboff czy *Late Capitalism Fascism* [2022] Rasmussena), to równocześnie żywiła się ona i żywi jego zmiennością oraz zdolnością do permanentnej samotransformacji. Porządek kapitalistyczny wraz z wpisany w niego imperatywem nieustannego dostarczania społeczeństwu „bezpiecznych nowości” [Krajewski 2018] i „normalnych oryginalności” [Drozdowski, Krajewski 2008: 622–623] gwarantuje socjologii szeroki i samoodnawiający się „front robót empirycznych”. To, że ich rezultatem jest bardzo często ostra krytyka kapitalizmu, nie zmienia faktu, iż ten sam kapitalizm (a ściślej: jego produktywność) dostarcza socjologii coraz to nowszych tematów i problemów do rozwiązania. Koniec końców związek socjologii z kapitalizmem bardziej przypomina symbiozę niż antagonizm.

Istota tej zależności socjologii od zmiany objawia się również w tym, że ta zaprogramowana przez idee nowoczesności nauka poczuwa się do obowiązku bycia innowacyjną. W wariacie maksymalistycznym oznacza to dążenie do bycia dyscypliną, która nieustannie się buntuje przeciwko samej sobie i rozwija się poprzez samonegację. W wariacie mniej radykalnym wymóg innowacyjności zostaje odczytany jako programowe zainteresowanie wszelkimi formami



transgresji, nowymi zjawiskami obyczajowymi, przeobrażeniami struktury i jej rekonstrukcjami, wyłaniającymi się z nisz fads i crazes, modami i kultami, przekształceniami społecznych infrastruktur oraz zmianami porządku społecznego.

## NIEZMIENNOŚĆ

Choć człowiek zrobił wiele, by kontrolować zmiany i by rzucić im wyzwanie, dążąc do nieśmiertelności (wierząc w życie wieczne i tworząc kulturę [Bauman 1992], a dziś snując opowieści o *wolności morfologicznej* – jak nazywają uwolnienie nas od ciała transhumaności [Huberman 2023]), to ryzykowne byłoby zaprzeczanie, iż zmienia się wszystko, co istnieje. Podstawą świata, w którym żyjemy, jest bowiem krążenie i transformowanie się materii, natomiast to, kim aktualnie jesteśmy, to przecież, jak powie Tim Ingold, tymczasowe zestalenie materii [Ingold 2018], które za chwili przeobrazi się w coś zupełnie innego.

Absolutnie nie chcemy zatem zaprzeczać, iż zmiany zachodzą i są uniwersalną własnością wszystkiego, co konstytuuje świat. Na manowce zdają się też prowadzić rozważania na temat tego, co się zmienia, co zaś pozostaje niezmiennie, bo to raczej uniwersalne i konieczne stany, przez które przechodzą obiekty, żywe istoty i imponderabilia, nie zaś cechy powodujące, iż posiadające je elementy należą do osobnych, rozłącznych zbiorów. Za błędne uznajemy więc przeciwstawianie zmiany temu, co niezmiennie. Zwłaszcza gdy służy to budowaniu wysoce ocennych i hierarchicznych opozycji używanych następnie po to, by potępić stagnację, brak ruchu, nieumiejętność podążania za przeobrażeniami, wsteczność i konserwatyzm, albo po to, by chwalić trwałość, stabilność, sławić to, co odwieczne, celebrować tradycję i niewzruszone, aksjologiczne fundamenty.

Bardziej pociągające wydaje się nam przypomnienie o tym, że poza zmianą istnieje również to, co niezmiennie, i że stanowi ono istotny aspekt życia społecznego, że kategoria ta jest obecna w ludzkiej świadomości i na różne sposoby jest ona konceptualizowana, że jednocześnie jawi się ona jako ideał, do którego się zmierza, oraz jako istotna bariera, którą staramy się przekroczyć. Mówiąc jeszcze inaczej, zależy nam przede wszystkim na przypomnieniu, iż warto uczynić niezmiennością obiektem badań, używać jako pojęcia bądź ramy, w której umieszczamy różnorodne zjawiska, by je analizować i rozumieć, by w końcu forsować taką koncepcję świata społecznego, która jest kompletniejsza i lepiej z nim koresponduje, niż ta fetyszyzująca zmianę.

Zależy nam również i na tym, by kładąc akcent na niezmienności, wydobywać krytyczny potencjał tej kategorii, eksponując to, co pomimo naszej negatywnej oceny i wysiłków, by to wyeliminować, trwa w czasie i jest odporne na nasze

działania. Chodzi też w końcu o to, by uwidaczniając niezmiennność, ujawniać jak bardzo jednostronne i ideologiczne bywają nauki społeczne skoncentrowane na zmianie, jak mocno dokrawają one obraz rzeczywistości do założeń poczynionych na jego temat.

By urzeczywistnić ten program przesuwania niezmienności z marginesów uwagi w kierunku jej centrum, powinniśmy określić, jak można rozumieć to pojęcie. Nasuwają się tu cztery podstawowe możliwości.

Po pierwsze, niezmiennność można ujmować jako stabilność, trwanie w czasie w nienaruszalnej formie, brak aktualnie widocznych przekształceń. W tym pierwszym rozumieniu kategoria niezmienności odnosi się do tego, co jawi się jako trwałe, aktualnie nieprzekształcalne, co traktujemy jako nieczułe na oddziaływanie czasu, istniejące od zawsze w sposób, do którego przywykliśmy. Rozumienie to podkreśla, iż niezmiennność to obiektywna cecha zjawisk, co prowadzić musi do wniosku, iż jesteśmy w stanie wyodrębnić zbiór obiektów i fenomenów, które tę własność posiadają. Wiele osób z pewnością umieściłoby tam niektóre z potrzeb (jak głód, pragnienie, potrzebę bezpieczeństwa i uznania, pożądanie itd.), niektóre problemy społeczne łączone z „ludzką naturą”, np. nierówności, przemoc i stałe fizyczne<sup>4</sup>. Przywołanie tych przykładów natychmiast uświadamia, iż tak rozumiana niezmiennność nie istnieje, a kategoria ta odnosi się zawsze do tego, co aktualnie i w określonym układzie odniesienia jawi się jako niezmiennie, niż do tego, co po prostu takie jest. Niezmiennność rozumiana w ten pierwszy sposób istnieje zatem w oku osoby, która rozpoznaje ją jako brak przeobrażeń i tym samym ma głęboko kontekstualny charakter – określa ją zarówno pozycja, z jakiej dokonujemy obserwacji, jak i temporalne punkty odniesienia. Co więcej, nawet jeśli założymy, iż niektóre z wymienionych wyżej zjawisk są niezmiennie w tym sensie, że można je znaleźć wszędzie i zawsze, to jednocześnie trudno nie zauważyć, iż przyjmują one setki różnych form, ewoluują, zmniejsza się lub zwiększa ich skala bądź zakres, sposób, w jaki regulują one ludzkie zachowania. Patrząc na tę wielość, trudno przyjąć, iż reprezentuje ona to, co niezmiennie.

<sup>4</sup> W taki sposób uczyniły właśnie osoby studiujące Zaawansowane badania społeczne na Wydziale Socjologii UAM w Poznaniu, wypełniające w październiku 2023 roku kwestionariusz ankiety poświęconej niezmienności, na potrzeby prowadzonego przeze mnie wykładu Wybrane problemy współczesności. Ich odpowiedzi na prośbę: „Wymień trzy rzeczy/zjawiska/procesy, które według ciebie nie ulegają zmianie”, można podzielić na trzy kategorie: (1) Fundamenty życia społecznego (instytucjonalność; ekonomia; podziały społeczne; potrzeba bycia we wspólnocie; piętnowanie „inności”; walka o władzę i wpływy; religijność; dążenie ku poczuciu bezpieczeństwa itd.); (2) Prawa natury (zmiana; ewolucja, narodziny; śmierć; instynkty; wszystko ma swój koniec itd.); (3) Stałe fizyczne (np. temperatura wrzenia wody, zamarzanie, generalnie fizyczne stałe; ilość wody w obiegu w przyrodzie itd.).

Po drugie, możemy rozumieć niezmiennosc jako oporność i odporność na próby dokonywania zmian. Tak rozumiana przestaje być już własnością osób, obiektów czy zjawisk, a jawi się jako cecha relacji, jaką z nimi związujemy. Relacji, których istotą jest niemożność przeobrażenia czegoś. Równie dobrze może tu chodzić o przysłowiowy opór materii, jak i o czyjaś autonomię, która jest tak duża i tak niepodważalna, że gwarantuje luksus trwania przy swoim. Nie zmieniają się również te fragmenty naszej mapy wiedzy (a w zasadzie naszej mapy niewiedzy), które cały czas wypełnione są jedynie pytaniami bez odpowiedzi. Nieprzypadkowo więc to drugie rozumienie niezmienności uwypukla jej negatywny charakter podkreślany przez poczucie deficytów sprawstwa, bezradność, brak nadziei, rezygnację towarzyszące nam zawsze wtedy, gdy coś lub ktoś uniemożliwia przeprowadzenie naszych zamiarów. Charakterystyczne jest jednak to, że tak ujmowana niezmiennosc nie zawsze bywa umieszczana w ramie społecznej [Goffman 2010], w której eksponuje się słabość jednostki jako powód, dla którego coś jest odporne na jej wysiłki. Równie często pojawia się wskazanie, iż powodem jest raczej zderzenie się ludzkiej sprawczości z tym, co ujmowane bywa jako prawo natury lub historii, los, przeznaczenie, przypadek, nieuchronność. Zarówno w rozumieniu antropijnym [Stiegler 2023] – objawiającym się w intensyfikacji procesów urbanizacyjnych, w trwającym aktualnie szóstym wymieraniu, wyczerpywaniu zasobów naturalnych bądź w zapadkowych formach rozwojowych (jak zależność od paliw kopalnych lub sztucznych nawozów) – jak i w rozumieniu naturalnym – śmierć, starzenie się, przemijanie. To drugie rozumienie niezmienności wydaje się bliższe socjologicznej perspektywie, o ile oczywiście uznamy, iż tym, co ją wyróżnia, jest zajmowanie się tym, co pomiędzy, czyli relacjami, stosunkami, więziami, rywalizacją itd.

Po trzecie, można niezmiennosc rozumieć jako specyficzną formę zmiany, a mianowicie taką, która ma niekierunkowy charakter [Sztompka 2005] i której istotą jest powracanie tego, co już było. Z jednej strony chodzi zatem o wszystkie te formy przeobrażeń, które mają charakter cykliczny (jak pory roku, następujące po sobie dzień i noc, fazy wegetacji przyrody, ale też koniunktury i dekoniunktury [por. Kondratiew 2010; Spengler 2014]); z drugiej o to, co ma charakter rytmiczny i opiera się na powtarzanych w dający się zidentyfikować sposób sekwencjach tych samych elementów [Lefebvre 2007; Lyon 2019]; z trzeciej o wszelkie formy reprodukcji (w tym tej społecznej czy kulturowej), odtwarzania się w czasie pewnej struktury lub układu społecznego [Bourdieu 2006; Shahzad 2024]; z czwartej o przywracanie tego, co już się zdarzyło, by karmić jednocześnie nostalgię oraz potrzebę nowości, tak jak ma to miejsce w przypadku powracających mód i trendów, czy też odkrywanych na nowo dawnych technologii [North 2015]; z piątej

w końcu o, jak bardzo uniwersalna wydaje się skłonność do popełniania wciąż tych samych błędów, tkwienia w przyzwyczajeniach i rutynach [Garfinkel 1964; Schulz 2020]. Wrażenie, iż omawiane tu rozumienie niezmienności jest dobrze rozpoznane i powszechnie wykorzystywane w socjologii, nie jest przypadkowe. Problem polega na tym, że urzeczywistnia się ono w ramach badań zmiany społecznej, co na dalszy plan spycha perspektywę, w której przywołane tu zjawiska oraz fenomeny to przejawy niezmienności obecnych w życiu społecznym. To natomiast nie pozwala dostrzec takiej możliwości poznawczej, w której niezmiennosc przestaje się analizować jako nieruchomość, a dostrzega się jej dynamiczny charakter oraz to, że realizuje się ona poprzez podtrzymujące ją procesy, czyli przez to, co rozgrywa się w czasie. To trzecie rozumienie niezmienności pozwala też dostrzec, iż badanie tego, co niezmiennie, nie tylko nie wyklucza zajmowania się zmianą, ale wręcz tego wymaga. I to nie tylko dlatego, że oba te zjawiska są współzależne, ale też dlatego, iż każda zmiana staje się łatwiej uchwytna tam, gdzie coś jest niezmiennie, a w każdej formie niezmienności istnieje przecież jakiś aspekt, który ulega przeobrażeniom.

Czwarte i ostatnie rozumienie niezmienności można potraktować jako opisujące rodzenie się pierwszej z jej opisywanych wyżej form, ale za sprawą procesów, które są kluczowe w drugim z powyższych sposobów jej ujmowania. Chodzi więc o takie formy interesującego nas fenomenu, które są dziś bardzo szeroko analizowane w kontekście doświadczanych przez nas polikryzysów [Lawrence i in. 2024; Lawrence 2024] i traktowane jako odpowiedź na nie, a które określa się mianem giętkości i rezyliencji [Vale 2013], czy też antykruchości [Taleb 2023]. Chodzi tu zatem o nabywanie wraz z kolejnymi doświadczanymi krytycznymi sytuacjami (najczęściej o incydentalnym charakterze, których istotnym źródłem jest złożoność) coraz większej odporności na nie, umiejętności takiego radzenia sobie z nimi, które nie tylko są na nie skuteczną odpowiedzią i zmniejszają ich negatywne skutki, lecz które przyczyniają się także do zwiększania zdolności adaptacyjnych pewnej całości (takiej jak jednostka, gospodarstwo domowe, przedsiębiorstwo, miasto czy państwo). Mówiąc jeszcze inaczej, chodzi o formy niezmienności obecne w takich układach społecznych, które aktywnie, w sposób refleksyjny bazujący na stałym automonitoringu, kreatywności i tworzeniu zdecentralizowanych sieci współpracy opierają się temu, co wydaje się odporne na ludzkie działania. To ostatnie rozumienie niezmienności uwalnia ją od skojarzeń z fatalizmem, biernością czy nieuchronnością i pokazuje możliwość powiązania jej ze sprawczością, zwłaszcza wtedy, gdy tę ostatnią rozumiemy w dystrybuowany sposób [Enfield, Kockelman 2017], czyli jako działanie zawierające w sobie nie tylko aktywizm, lecz też świadome poddawanie się działaniom ze strony innych, bierność itd.

## WYZWAŁAJĄCY POTENCJAŁ DOSTRZEGANIA NIEZMIENNOŚCI

Nie upieramy się, iż te cztery formy rozumienia niezmienności wyczerpują to, jak może być ona ujmowana. Dużo bardziej zależało nam, aby pokazać, iż w kategorii tej drzemie wysoki potencjał poznawczy przełamujący w sposób niezwykle efektywny jednostronność socjologicznej perspektywy skoncentrowanej, zgodnie ze swoim modernistycznym programem, na badaniu zmiany. Warto też pewnie wskazać, iż to niejedyna korzyść, jaką przynosi dostrzeganie, iż niezmiennosc to integralny aspekt rzeczywistości. Włączenie jej do socjologicznych słowników i skrzynek narzędziowych wydaje się nam pożyteczne też z kilku innych względów.

Po pierwsze, dlatego że perspektywa ta w przekonujący sposób dowodzi, iż charakterystyczna dla człowieka transgresyjność wymuszona została przez typowe dla naszego gatunku narzędzia adaptacyjne, które za Sloterdijkem [2014] można określić jako antropotechniki, a których wykorzystywanie w nieintencjonalny sposób popycha nas na coraz wyższe poziomy rozwojowe, od czego nie ma odwrotu, jednakże rozkwit ten następuje dopiero wraz z przyspieszaniem, zwiększaniem, poszerzaniem, udoskonalaniem w celu rozwoju, a więc z rozkwitem kapitalizmu i nowoczesnych ideologii. Mówiąc jeszcze inaczej, choć zmienność jest wpisana w ewolucję człowieka (jak zresztą każdego gatunku), to dopiero modernizacja czyni z niej cel i uzasadnienie oraz podnosi do poziomu głównej ideologii. W rezultacie to, co uznajemy za normę w myśleniu o zmianie, jest w istocie lokalnym, choć promieniującym na cały glob i zmieniającym go w nieodwracalny sposób, odstępstwem od niej. Normę tę zaś stanowi raczej długie trwanie, niezmiennosc, powolność i niezauważalność rozłożonych w czasie przeobrażeń. To z kolei otwiera nieco inne możliwości myślenia o życiu społecznym – najpełniej wyrażane dziś prawdopodobnie przez posthumanistykę [Smart, Smart 2017] oraz tzw. myślenie planetarne [Clark, Szereszynski 2020]. Ich istotą jest nie tylko decentracja człowieka w badaniu życia społecznego, lecz także spojrzenie na niego z nieantropocentrycznej perspektywy, czyli skoncentrowanej bardziej na życiu, współzależności, współodpowiedzialności, niż na postępie, ekscesie, konkutowaniu z innymi i dominacji. W tym ujęciu niezmiennosc zajmuje szczególną pozycję – przetrwanie traktuje się bowiem jako istotny cel, a jego realizacja wymaga ograniczania ingerencji człowieka w świat, co oznacza także minimalizowanie procesów jego przeobrażania. Koniec końców podmiotowosc może więc urzeczywistniać się również w zaniechaniu działań, pozostawieniu spraw takimi, jakimi one są, pogodzeniu się z tym, że nie mamy na coś wpływu.

W żadnym razie nie chodzi tu o obojętność czy niereagowanie na to, co złe, ale raczej o dostrzeżenie potencjału nie działania, pozostawiania spraw swojemu biegowi jako narzędziu czynienia świata lepszym (doskonale to widać w przypadku „zdziczania” miasta, rezygnacji z regulacji rzek, rezygnacji ze sztucznych nawozów, zezwoleniu na bardziej spontaniczne doświadczanie świata przez dzieci itd.).

Po drugie, dlatego że perspektywa, którą tu proponujemy, deabsolutyzuje aktywizm jako stan systemowo pożądany i jako remedium na wszelkie bolączki, szczególnie wtedy, gdy realizuje on kluczowe dla kapitalizmu ideologie produktywności, efektywności czy ekstraktywizmu [Gago, Mezzadra 2017], gdy staje się przymusem, któremu podlegają jednostki [Miessen 2013] lub kiedy przeobraża się w dający poczucie sensu i wpływu rytualizm, który z definicji niczego nie zmieni, ale jest atrakcyjny jako forma spędzania czasu wolnego. Wskazanie na niezmienność – zwłaszcza w czwartym z przedstawionych powyżej sposobów jej rozumienia – jako integralny aspekt społecznej rzeczywistości, ujawnia potencjał nie działania, oczekiwania, długotrwałej obserwacji i analizy, małych eksperymentów myślowych oraz enklawowego prototypowania jako skuteczniejszych metod radzenia sobie ze złożonym światem niż spektakularne działania zbiorowe o nagłym, reaktywnym charakterze.

Nie chcemy w żaden sposób deprecjonować znaczenia mobilizującej mocy protestów, wieców, internetowych akcji, blokad i ich roli w upublicznianiu istotnych kwestii oraz w radzeniu sobie ze zjawiskami kryzysowymi. Wskazujemy raczej, iż w sytuacji polikryzysu, nadprodukcji, nadmiaru informacji uzupełniać je powinien również bardziej schłodzony, a przy tym systematycznie ponawiany trud nie-działania, analizy, konceptualnej pracy nakierowanej na poszukiwanie nowych form reagowania na incydenty. Paradoks polega więc na tym, że tam, gdzie dominuje neoliberalna ideologia podmiotowości, rozwiązania przynosi często powstrzymanie się od samonarzucającej się reaktywności.

Po trzecie, niebranie pod uwagę niezmienności naraża interpretacje socjologiczne na niedostrzeżenie różnicy między transformacją (rozumianą jako przekształcenie starego porządku w nowy) a tranzycją (rozumianą jako wędrowanie między rozwiązaniami, które są gotowe i „leżą na stole”) [Mieczkowska 2014; Ziółkowski 2015]. Ta pierwsza jest równoznaczna z autentycznymi zmianami, choć należy od razu dodać, że wiele z nich to zmiany płytkie, krótkotrwałe, szybko odwracalne, łatwo powstrzymywalne, a nawet pozorne – będące w istocie raczej swoistymi rytuałami służącymi podtrzymaniu wiary w postęp i poczucia sprawstwa. W tę drugą wpisany jest wprawdzie ruch, jednak odbywa się on po z góry wyznaczonych trasach i między oswojonymi możliwościami, które nie zaskakują niczym nieznanym.

Po czwarte, świadomość, że cechą porządku i życia społecznego jest również ich niezmiennosc, otwiera drogę do tworzenia jakościowo nowej ramy analitycznej, która opierałaby się na założeniu, że jednym z możliwych sposobów przyglądania się społeczeństwu i zachodzącym w nim zmianom jest śledzenie tego, co można określić jako uwarunkowania, przebiegi i konsekwencje *zmiany statusu* określonych zjawisk, zdarzeń, procesów itd., równoznacznego z ich „przeksięgowaniem” z kategorii niezmiennych, nienaruszalnych i obiektywnych do kategorii poddających się zmianom, negocjowalnych, reformowalnych, transformowalnych itd. Przy takim założeniu procesy emancypacji, upodmiotowienia i samouwłaszczania się społeczeństwa byłyby w rezultacie tożsame z przesuwaniem granic między „rzeczywistością obiektywną” w rozumieniu Durkheima [1968] a rzeczywistością/rzeczywistościami dającymi się konstruować i rekonstruować. Ale i odwrotnie – przy takim założeniu łatwiej by było dostrzegać i śledzić procesy, które podążają w przeciwnym kierunku: od ruchomości do unieruchomienia, od płynności do stałości, od rozwibrowania do zdyscyplinowania itd.

Proponowana zmiana perspektywy oglądania rzeczywistości społecznej w socjologii jest nie tylko potencjalnie bardzo płodna poznawczo, pozwalając dostrzegać to, co umykało uwadze, gdy nauka ta koncentrowała się na zmianie, ale też wyzwala dziedzinową autorefleksyjność, dzięki której widoczna staje się arbitralność wielu przyjmowanych w niej za pewnik założeń. Warto jednocześnie dostrzec, iż perspektywa ta jest obciążona różnorodnymi zagrożeniami, na które należy być uczulonym podczas jej praktykowania. Zagrożeniami, które swoje źródło mają przede wszystkim w ambiwalentnym charakterze niezmienności. Ta ostatnia to przecież zarówno podstawa, fundament, jak i coś nieeliminowalnego; coś, co daje bezpieczeństwo, poczucie ciągłości, a także coś, na co nie mamy wpływu; coś sankcjonującego działania, ale też powodującego sztywność, trudność w adaptacji. Założenie jego istnienia niezmiennie daje poczucie bezpieczeństwa i stanowi punkt wyjścia dla najrozmaitszych „narracji stabilizacyjnych”, ale ta sama niezmiennosc rodzi frustrację, irytuje. Jest postrzegana jako swoista siła wyższa. Świadomość, że cechą życia społecznego jest (również) jego niezmiennosc, może unieruchamiać, powstrzymywać od działań, sprzyjać różnym zaniechaniom. Toruje ponadto drogę konserwatyzmowi i uniwersalistycznym roszczeniom, sprzyja nastawieniu „antynowinkarskiemu” (zmiany skutkują rozregulowaniem porządku, „lepsze jest wrogiem dobrego”). Jednocześnie świadomość niezmienności prowokuje do szukania rozmaitych w niej wyłomów (np. w postaci strategii antyhabituacyjnych).

Tego rodzaju ambiwalencje moglibyśmy mnożyć. Te wskazane są jednak wystarczające, by dowieść, iż niezmiennosc to wyzwanie zarówno poznawcze, jak

i światopoglądowe oraz moralne. To zaś wystarczający powód, żeby się nad nią pochylać nie tylko w ujęciu problemu badawczego, lecz także jak nad istotnym narzędziem rozumienia życia społecznego.

## ZAKOŃCZENIE

Szczególne miejsce, jakie zajmuje w socjologii problematyka zmiany, programuje zarówno jej zainteresowania i aspiracje badawcze, jak i sposoby wyjaśniania przez nią świata społecznego. Ów szczególny status zjawiska (a także samego pojęcia) zmiany przynosi jednak groźbę asymetrii uwagi, której ofiarą staje się niezmiennosc – niezauważana, celowo pomijana, marginalizowana, stygmatyzowana itd.

Wspomniana asymetria uwagi jest ceną, jaką płacimy w zamian za komfort posługiwania się terminami, które można by określić, nawiązując do Mieke Bal [2012], mianem teorii w pigułce.

Z jednej strony sytuacja taka wydaje się nieunikniona. Każde pojęcie, oświetlając swój desygnat, siłą rzeczy wszystko, co nim nie jest, pozostawia w cieniu. Mówiąc o mobilności i traktując to zjawisko jako jedną z kluczowych cech społeczeństwa nowoczesnego, chcąc nie chcąc tracimy z oczu lub marginalizujemy społeczne znaczenie nieruchomości, „tkwienia w miejscu”. Mówiąc o autonomii, chcąc nie chcąc odwracamy uwagę od tych wszystkich sytuacji, gdy stawką w grze wcale nie jest maksymalizacja niezależności, ale dobrowolne podporządkowanie się takim bądź innym autorytetom. Wypowiadając się (zazwyczaj krytycznie) na temat procesów utowarowienia, mamy skłonność, aby mniej skrupulatnie (i z mniejszą dozą badawczej nieufności) przyglądać się najrozmaitszym przejawom dekomodifikacji [Ziółkowski, Drozdowski, Baranowski 2022]. Z drugiej jednak strony aż się prosi, aby się przyjrzeć w systematyczny sposób węzłowym kategoriom analitycznym socjologii jako nauki pod kątem tego, jak „zarządzają one uwagą” socjologów. Warto, mówiąc innymi słowami, zainteresować się ich antonimami, mając nadzieję, że pomoże to uchwycić pełniejszy i bardziej wielowymiarowy obraz współczesności.

## BIBLIOGRAFIA

- Bal Mieke.** 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Bauman Zygmunt.** 1992. *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beck Ulrich.** 2005. *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.



- Boltanski Luc, Ève Chiapello.** 2022. *Nowy duch kapitalizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu Pierre.** 2006. *Reprodukcja: Elementy teorii systemu nauczania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burawoy Michael.** 2009. O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004. W: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*. A. Manterys, J. Mucha (red.), 525–561. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Clark Nigel, Bohdan Szereszynski.** 2020. *Planetary social thought: The Anthropocene challenge to the social sciences*. New York: Polity Press.
- Connell Raewyn.** 2018. *Teoria z globalnego Południa*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Drozdowski Rafal, Marek Krajewski.** 2008. Zakończenie. W: *Wyobrażenia społeczna. Horyzonty – źródła – dynamika*. R. Drozdowski, M. Krajewski (red.), 615–630. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Durkheim Émile.** 1968. *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Durkheim Émile.** 1999. *O podziale pracy społecznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Enfield Nicholas James, Paul Kockelman (eds.).** 2017. *Distributed agency*. New York: Oxford University Press.
- Friedel Robert.** 2007. *A culture of improvement: Technology and the Western millennium*. Cambridge: MIT Press.
- Gago Veronica, Sandro Mezzadra.** 2017. “A critique of the extractive operations of capital: Toward an expanded concept of extractivism”. *Rethinking Marxism* 29(4): 574–591.
- Garfinkel Harold.** 1964. “Studies of the routine grounds of everyday activities”. *Social Problems* 11(3): 225–250.
- Giddens Anthony.** 2001. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman Erving.** 2010. *Analiza ramowa*. Warszawa: Nomos.
- Graeber David.** 2018. *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Graeber David.** 2019. *Praca bez sensu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Habermas Jürgen.** 1997. Modernizm – niedokończony projekt. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. R. Nycz (red.), 25–47. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Huberman Jennifer.** 2023. *Transhumanizm od przodków do awatarów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ingold Tim.** 2018. *Splatać otwarty świat: Architektura, antropologia, design*. Warszawa: Instytut Architektury.
- Kondratiew Nicolai D.** 2010. *The long waves in economic life*. Whitefish: Kessinger Publishing.
- Krajewski Marek.** 2018. „Nowość (w fasie sztuki)”. *Biuro* 17: 18–22.
- Latour Bruno.** 2011. *Nigdy nie byliśmy nowocześni*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lawrence Michael.** 2024. “Polycrisis in the Anthropocene: An invitation to contributions and debates”. *Global Sustainability* 7(5). <https://doi.org/10.1017/sus.2024.2>.
- Lawrence Michael, Thomas Homer-Dixon, Scott Janzwood, Johan Rockström, Ortwin Renn, Jonathan F. Donges.** 2024. “Global polycrisis: The causal mechanisms of crisis entanglement”. *Global Sustainability* 7(6). <https://doi.org/10.1017/sus.2024.1>.
- Lefebvre Henri.** 2007. *Rhythmanalysis: Space, time and everyday life*. London: Continuum.

- Lepenes Wolf.** 1997. *Trzy kultury: Socjologia między literaturą a nauką*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Lyon Dawn.** 2019. *What is rhythmanalysis?* London: Bloomsbury.
- Mieczkowska Małgorzata.** 2014. „Transformacja czy tranzycja? Szkice definicyjne”. *Acta Politica* 30: 71–80.
- Miessen Marcus.** 2013. *Koszmar partycypacji*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Nicolini Davide.** 2012. *Practice theory, work, and organization: An introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- North Michel.** 2015. *Novelty: A history of the new*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Parsons Talcott.** 2009. *System społeczny*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Podgórecki Adam.** 1966. *Zasady socjotechniki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Rabinbach Anson.** 1990. *The human motor: Energy, fatigue, and the origins of modernity*. New York: Basic Books.
- Rasmussen Bolt Mikkel.** 2022. *Late capitalist fascism*. Cambridge: Polity Press.
- Reckwitz Andreas.** 2002. “Toward a theory of social practices: A development in culturalist theorizing”. *European Journal of Social Theory* 5(2): 243–263.
- Rioux Sébastien.** 2022. Slavery, capitalism, and imperialism. In: *The Oxford handbook of economic imperialism*. Z. Cope, I. Ness (eds.), 171–194. Oxford: Oxford University Press.
- Ritzer Georg.** 2004. *Klasyczna teoria socjologiczna*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Schatzki Theodore.** 2002. *The site of the social: A philosophical account of the constitution of social life and change*. University Park: Penn State University Press.
- Schulz Kathryn.** 2020. *Being wrong: Adventures in the margin of error*. London: Granta Books.
- Shahzad Farid.** (eds.). 2024. *Social reproduction in theory and practice*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Sloterdijk Peter.** 2014. *Musisz życie swe odmienić: O antropotechnice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smart Alan, Josephine Smart.** 2017. *Posthumanism: Anthropological insights*. Toronto: University of Toronto Press.
- Spengler Oskar.** 2014. *Zmierzch Zachodu: Zarys morfologii historii powszechnej*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Srnicek Nick.** 2023. *Kapitalizm platform*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Stiegler Bernard.** 2023. *Konieczna bifurkacja. „Nie ma alternatywy”*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sztompka Piotr.** 2005. *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Znak.
- Taleb Nassim Nicholas.** 2023. *Antykruchłość: Jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy*. Poznań: Zysk i Spółka.
- Tönnies Ferdinand.** 1988. *Wspólnota i stowarzyszenie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Touraine Alain.** 1965. *Sociologie de l’Action*. Paris: Les Éditions du Seuil.
- Touraine Alain.** 1992. *Critique de la Modernité*. Paris: Fayard.
- Vale Lawrence J.** 2013. “The politics of resilient cities: Whose resilience and whose city?”. *Building Research & Information* 42(2): 191–201. <https://doi.org/10.1080/09613218.2014.850602>.
- Vullierme Jean-Lois.** 2016. *Lustro Zachodu. Nazizm i cywilizacja zachodnia*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Weber Max.** 2002. *Gospodarka i społeczeństwo*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Welsch Wolfgang.** 1998. *Nasza postmodernistyczna moderna*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Ziółkowski Marek.** 2015. *Teoria socjologiczna a transformacja społeczeństwa polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ziółkowski Marek, Rafał Drozdowski, Mariusz Baranowski.** 2022. *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zuboff Shoshana.** 2020. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Poznań: Zysk i S-ka.

*Marek Krajewski*

*Rafał Drozdowski*

### **LOOKING FOR A PLACE FOR SOCIOLOGY. BETWEEN PERSISTENCE IN CHANGE AND THE EMANCIPATORY POTENTIAL OF IMMUTABILITY**

#### **Abstract**

We would like to draw attention to the fetishisation of change in sociology and identify its sources, tracing this imbalance as symptomatic of how we think about and study social reality. We will also consider the possible consequences of preferring this kind of one-sided perspective, noting that one of the paradoxical consequences of its practice is the loss of the significant cognitive potential inherent in the category of immutability. To recover it, we would like to determine how immutability can be apprehended and identify its possible aspects, dimensions and forms. We are also interested in showing what it gives us to look at social reality from the perspective of this concept by looking at such critical categories in sociology as action or causality. We are also interested in the ambivalent nature of immutability, meaning, that it is at the same time a basis, a foundation, but also something not eliminated; something that gives security, a sense of continuity, but also something over which we have no influence; something that offers a basis for action, but also means rigidity, difficulty in adaptation. An essential aspect of our article is also the question of whether looking at social reality from the perspective of immutability necessarily pushes researchers toward reactionary, conservative and universalist positions.

**Keywords:** sociology, social change, modernity, social modernisation, immutability